

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 25

Wąbrzeźno, dnia 29 czerwca 1935 r

Rok 16

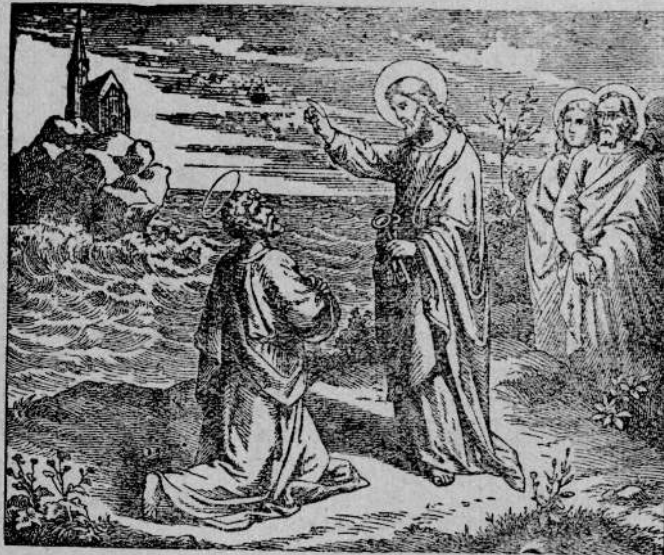
EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 15, wiersz 1 — 10

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł



owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażeby znalazła? A gdy najdzie, zwoływa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którąm była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.



EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 16, wiersz 13 — 19.

Wówczas przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów Swoich, mówiąc: Czem mienią być ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a

drudzy Eljaszem, a inszy Jeremiaszem, albo jednym z proroków. Rzekł im Jezus A wy kim Mę być powiadacie? Odpowiadając Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionys jest Szymonie Bariona: bo ciało krew nie objawiła tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebie-

siech. A Ja tobie powiadam, iżes ty jest opoka: a na tej opoce zbuduję Kościół Mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. A cokolwiek związesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech.



„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało“ — (Mat. 9, 37).

Sw. Piotr i jego następcy na ziemi

(Na uroczystość św. Piotra i Pawła)

Św. Piotr podobnie jak większa część apostołów, był rybakiem. Najstarszy z apostołów, mieszkał zrazu w Kafarnaum. Chrystusa poznał on przez brata swego Andrzeja, który był jednym z pierwszych uczniów Zbawiciela.

Naznaczony przez Chrystusa na następcę, św. Piotr po Wniebowstąpieniu Pańskim rządził gromadą Chrystusową, spełnił polecenia Pana „paś baranki moje!“, jako najwyższy pasterz obchodzi kościoły, zatwierdza biskupów i wreszcie spełnia najważniejsze dzieło swoje: opuszcza Palestynę, udaje się na zachód i zakłada do dziś dnia istniejący Kościół rzymski.

Założenie Kościoła w Rzymie jest największym dziełem św. Piotra, — który przybył do Rzymu cichy, nieznanany, wszedł w świat pogański, dyżnany grzechem i zwyciężył bogi kamiennie.

W pogańskim Rzymie założył stolicę świata chrześcijańskiego, zarzucił tam pierwsze ziarna nauki Chrystusowej i wkrótce błogosławił św. Męczenników za wiarę katolicką, — ale i też sam poniósł śmierć męczeńską, razem z drugim gorliwym apostołem św. Pawłem dnia 29 czerwca 68 roku za cesarza Nerona.

Dzisiaj czcimy św. Piotra jako twórcę i założyciela Kościoła Katolickiego. Nikogo tak Chrystus Pan nie wyróżnił, jak św. Piotra. Żadnemu innemu apostołowi nie powiedział tego co jemu „paś baranki moje, paś owce moje“, to jest rządz wszystkimi apostołami i wiernymi. Nawet do wszystkich razem zgromadzonych apostołów nie powiedział Chrystus: „paście owce moje, paście baranki moje“ — tylko jednemu św. Piotrowi i jego następcom ten urząd zlecił.

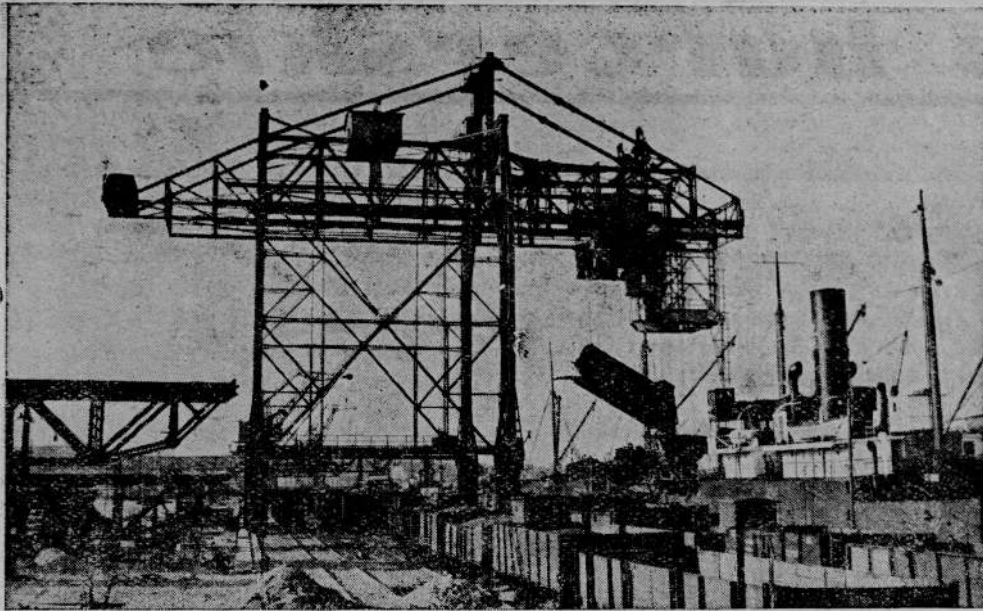
Stąd wynika, że papież w dzisiejszym Kościele, jak zresztą od wieków było — najważniejsze zajmuje miej-

sce i większą ma władzę aniżeli wszyscy biskupi i kapłani całego świata razem wzięci. Jako głowa Kościoła jest też w rzeczach wiary i moralność nieomylny. * * *

FUGI - BACHA



CYKL AUDYCYJ RADJOWYCH
W SEZONIE LETNIM



Wywrotnica wagonowa do przeladunku węgla (fot. „Foto-Elite” — Gdynia)

CO NALEŻY WIEDZIEĆ W DNIU „ŚWIĘTA MORZA?”

O dokończeniu dzieła nad Polskim Morzem

Po 15-tu latach od odzyskania dostępu do morza, możemy sobie śmiało powiedzieć, że Polska rośnie, potężnieje, nabiera powietrza w potężne piersi. Na wąskim skrawku wybrzeża morskiego, przyznanym nam Traktatem Wersalskim, wre już od lat wielu mrówcza, nieustanna praca.

Genjusz narodu świadomy swych celów i przeznaczeń wyczarował cud z piasków nadmorskich prawie w oczach naszych powstał olbrzymi port, jeden z największych na Bałtyku, rozrosło się 50 tysięczne miasto, powstały na wybrzeżu nowe liczne osiedla, a bandera polska z Orłem Białym coraz częściej i gęściej ukazuje się na dalekich morzach i oceanach.

Faktem jest, że Polska wyszła już na podbój morza, postawiła niedawno pierwsze kroki, a dzisiaj kroczy już śmiało na drodze, wiodącej do światowego rozkwitu i potęgi. — Stopy nasze coraz silniej wpierają w wybrzeże, a wzrok ponad Polskie Morze, ponad Bałtyk wylata ku nieobjętym oceanom i dalekim lądom wyszliśmy już bowiem na wielkie szlaki międzynarodowej wymiany przed nami jeszcze dalsze horyzonty o których zaledwie marzyć mogły olśnzione źrenice pierwszych Piastów, Jagiellonów i Władysława IV.

Wewnątrz kraju zaś w społeczeństwie znaczenie morza rok rocznie pogłębia się coraz więcej. Z fazy sentymentu przechodziliśmy coraz widoczniej na drogę praktyczną, a mo-

rze staje się już podstawą wychowania narodowego naszych obywateli w szkole wysiłku, inicjatywy, czynności i bohaterstwa.

I przyznać też musimy, że to znaczenie morza narzuciła nam przede wszystkim wola Wielkiego Budowniczego Polski, zmarłego niedawno Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Jego to rozkazu podjęli entuzjaści wielkiego zamierzenia na morzu i wprowadzili je w czyn. Pracownicy Zmarłego Wodza Narodu wpoili w naród przekonanie, że morze to rękojmia naszej gospodarczej, wojskowej niezależności, że morze i wybrzeże polskie to najistotniejsza część składowa naszej niepodległości, to źródło potężnej wiary we własne siły.

Ale wielka ta praca na mrzu jeszcze nie ukończona. Jesteśmy narodem wielkim i dlatego wielkie cele sobie stawiać powinniśmy i nie wolno nam ustać w pół drogi w upartym dążeniu do mocarstwowej potęgi. Wielki port w Gdyni już ukończony, krążą już po szerokich morzach świata liczne statki handlowe i pasażerskie pod ojczyzną banderą, nieukończony jest jeszcze tylko wielkie dzieło rozbudowy naszej floty wojennej.

Chociaż w polityce międzynarodowej przeważają dziś prądy pokojowe, niemniej jednak faktem jest, że narody zbroją się niestannie zarówno na lądzie jak i na morzu. Polska nie może pozostać w tyle i dla-

teio dla całego narodu aktualną, a nawet palącą jest już oddawna sprawa rozbudowy naszej floty wojennej. Nie jest to zagadnienie wojskowe, ale zagadnienie ogólnonarodowe pierwszorzędno znaczenia. Jest to część testamentu, jaki nam przekazał w spadku nieśmiertelny Wódz Narodu Józef Piłsudski.

Tego wielkiego dzieła — budowy silnej floty wojennej dla Polski, dokończyć może poza wysiłkami rządu, tylko zorganizowane społeczeństwo. I tutaj właśnie olbrzymią rolę odgrywa Liga Morska i Kolonjalna, która w najbliższej przyszłości skupić musi w swych szeregach już nie dziesiątki tysięcy, ale miliony obywateli polskich. Jeżeli całe społeczeństwo wejdzie w szeregi Ligi i złoży swój grosz ofiarny na rozbudowę polskiej floty wojennej — wtedy dopiero możemy być pewni, że Polskie Morze już po wszystkie wieki pozostanie we władaniu naszej Rzplitej.

Zbieranie „Funduszu Obrony Morskiej”, popieranie celów i zamierzeń Ligi Morskiej i Kolonjalnej — oto wskazania narodowe na każdorazowo corocznie obchodzone „Święto Morza” w Polsce.



ŚW. PIOTR I PAWEŁ (Józef Buchbinder 1839 — 1909)



Wieści harcerskie



NA LONIE NATURY...

Rankiem w piątek dnia 28 czerwca br. po uprzednim badaniu lekarskim, które się odbyło już w czwartek nastąpił wymarsz harcerzy hufca wąbrzeskiego do obozu przedzłotowego Nad brzegiem jeziora we Wroniu i w głębinach otaczającego go lasu tętnić będzie przez siedem dni harcerskie życie. Młode może, nieudolne członki wyrobiją się — będą sprężyste, blade prawie chorobliwe twarze opalą się równo bronzowa przy pracy, mętne jakby zaspane oczy przybiorą coś z koloru stali i błyszczyć będą wspaniale, trawione wewnętrzną radością i zadowoleniem... Prócz tego z końcem obozu wzrośnie liczba dobrze wyszkolonych harcerzy, których niestety prawie wszędzie jeszcze brakuje. Jedzenie pożywne i obfite, które po trudach spożywamy — to grunt. Rumiane twarze tryskające radością i weselem, mimo że Komendant obozu drh podharcemistrz Durka „gna” do pracy. Obóz ten pamiętać będziemy długo...

*„Bo życie nasze takie cudne,
I pracowite i nie nudne“...*

PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE

W ciemnych czeluściach lasu osiadł urok. Ucichł śpiew ptasząt, zamarło do niedawna żywo tętniące życie. Panuje niczem niezmacona cisza...

Nagle las ożywia się, słychać szmery, głosy.

Otulona kocami drużyna spieszy do ogniska. Poważne, skupione twarze, bo ognisko dziś smutne, poświęcone pamięci Tego co wycięciem żelaza i krwi wolność nam wykrzesał i pod chwalebne podwaliny Państwa, granitowe dał fundamenty...

Dym ogniska bije w niebo, prosto pod trony Króla Królów, tam gdzie osiwały Wódz pełni Wieczną Warte. —

Razem z dymami bije w niebo smętna piosenka „o rycerstwie z nad kresowych stanic o obrońcach naszych polskich granic”. Przed oczyma staje ostatni ich Obrońca. — Równy Chrobremu, Jagielle, Batoremu, Sobieskiemu — Wódz do niedawna uciemiężonego Narodu, który tak szczytną miał po praojcach spuściznę.. Pele Pole, Grunwald, Kircholm, Odsiecz Wiednia — i półtora wieku strasznej, męczeńskiej niewoli..

Potem gawęda. Największy Syn Ojczyzny jakiego zna historia narodził się na Litwie. Pośród puszczy litewskich zaczęło bić genialne szlachetne, a tak kochające Ojczyznę serce. — Jego życie — pasmem udręczeń — począwszy od pożaru rodzinnego dworu, przez Sybir i więzienie Magdeburgskie do cichej śmierci, gdy trawione chorobą ciało odmawiało posłuszeństwa,

a dusza pracowała intensywnie dla dobra OJCZYZNY!!!

Skończyła się już gawęda, przygasło ognisko, w niebo bił tylko błękitny słupek dymu, jak z Ablowej ofiary całopalenia. Nagle wiatr dmuchnął i rozwiął dymy, jednak wszyscy siedzieli nadal cicho, bo przed oczyma im stała postać odziana w siwy mundur strzelecki i maciejówkę, bo z pod krzaczastych brwi patrzyły stalowe oczy, tchnące wiarą i zachęcające do wysięgu pracy.

Z NASZYCH DZIEJÓW

Wyjmujemy urywki z porywającej książki Juliusza Kaden-Bandrowskiego pt. „Wyprawa Wileńska”, w której autor wspomina o postawie plutonu harcerzy, stanowiącym osłonę Wodza. Właśnie harcerzy wybrano do tej odpowiedzialnej, ale jakże zaszczytnej roli.

„Zajeżdża pociąg. Z okien wychylają się nasi żołnierze — koło lokomotywy karabiny maszynowe — Wszystkie przedziały tętnią orężem — Na szerokich, rosyjskich wozach wypisane pośpiesznie kredą: Pierwszy pociąg polski z Warszawy do Wilna!

Piłsudski stoi w drzwiach wagonu. Twarz jego objęta jest zorzą walki, policzki płoną gęstym rumieńcem, natężone źrenice straciły swój łagodny kolor, biją rzęsim światłem..

Postój.. Na coś jeszcze czeka. Naczelnny Wódz wyskoczył zwinnie z wagonu i wraz z nim wysypuje się z pociągu pluton młodych żołnierzy-skautów. To jest właśnie osłona Dowódcy.

Nic piękniejszego, jak w ciemnych, aż brązowych skłonach zachodu, ów wielki lew, za którym, niby gromadka bujnych szczeniąt bieży i zagania sprawny pluton skautów.

Komendant rozmawia z nimi szybko, gorąco, słowa zdają się rozsadać jego wezbraną pierś. —

Dalej! Naprzód! Naprzód!

Wskoczyliśmy do wozów. Za Wodzem ławą skauci — i ruszyliśmy, schowani w ciemnym wnętrzu żelaznych flanków pociągu, przez rude lasy, zapomniane wody' ustale drogi, tak przejęci spełnieniem przeznaczeń bohaterów jak chyba przejęci byli sprawą walk i Grecy w ognistych flankach trojańskiego konia“.

PIERWSZA PRÓBA SPRAWNOŚCI ZLOTOWEJ, TO PODSTAWA W CZASIE PODRÓŻY I SZYBKÓŚĆ ROZŁADOWANIA POCIĄGU

Czy zastanowiliście się nad tem' jak trudną rzeczą jest przywiezienie z całej Polski na właściwy termin do Spały około 20.000 harcerki i harcerzy, nie licząc wielu tysięcy gości z kraju i zagranicy. Trudność ta zwiększa

się, jeżeli się zważy, że na pewnym odcinku do Spały prowadzi tylko pojedynczy tor. Ale oprócz ludzi, dostarczyć trzeba na teren złotowy wiele pociągów żywności, ekwipunku obozowego i td.

Kwatermistrzostwo Złotu za pośrednictwem „WICI” w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji zawiadamia, że w najbliższym czasie ustalony zostanie specjalny rozkład jazdy pociągów harcerskich do Spały. Rozkład ten przewiduje zwiezienie wszystkich uczestników Złotu w ciągu 10 i 11 lipca br. do godziny 16 włącznie. Szczegółowy, dotyczący stacyj i godzin odjazdu pociągów, ustala komendanci podobozów (Komendantki Chorągwi) w porozumieniu z miejscowymi władzami kolejowymi. Starania te komendanci i komendantki winni poczynić wspólnie dla harcerzy i harcerki — gdyż pociągi mogą być tylko wspólne.

Załadowanie wagonów, a w szczególności wyładowanie na stacji Spała, nie może trwać dłużej jak 15—20 minut (jeden tor). Jesteśmy pewni, że harcerki i harcerze wyczyn ten rozumieć będą, jako pierwsze ćwiczenie złotowe, w czasie którego wykażą się swoją sprawnością organizacyjną.

W związku ze wspomnianymi na początku trudnościami nie jest wykluczone użycie w składach pociągów harcerskich wagonów towarowych, nie przestraszy to jednak zaprawionych do trudów obozowych harcerzy i harcerki.

Jeżeli się zważy na rozmiary imprez złotowych i szybkość dowozu tak wielkich transportów, pewnych trudów podróżowania, zaznaczamy to zgóry, mimo największych starań Komendy Złotu, uniknąć się nie da.

Trudy te zmniejszą się do minimum, jeżeli harcerki i harcerzy cechować będzie nakazana im przez nasze prawo pogoda ducha i wzajemna uprzejmość. O wykazanie tych cech charakteru harcerskiego w czasie podróży Komenda Złotu bardzo Was prosi.

W czasie najbliższym Ministerstwo Komunikacji ustali niższe taryfowe dla uczestników i gości złotowych.

KOŃCOWA PRÓBA SPRAWNOŚCI ZLOTOWEJ

Będzie nią likwidacja obozów złotowych. Harcerki i harcerze znani są z tego, że zostawiają po sobie wszystko w należyтым porządku. W każdym razie, już obecnie, przed złotem, obmyśleć należy w szczególności akcję likwidacji obozów i wszelkich zaciągniętych zobowiązań złotowych. W szczególności chodzi o wyznaczenie już obecnie osób, które tę likwidację przeprowadzą.